

DR ULRICH WARNKE - FLORIAN WARNKE

KWANTOWE ŹRÓDŁO ŚWIADOMOŚCI

JAK ZAPROGRAMOWAĆ I AKTYWOWAĆ
WYŻSZE UCZUCIA, ABY ODZYSKAĆ ZDROWIE



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

KWANTOWE
ŹRÓDŁO
ŚWIADOMOŚCI

DR ULRICH WARNKE · FLORIAN WARNKE

KWANTOWE ŹRÓDŁO ŚWIADOMOŚCI

JAK ZAPROGRAMOWAĆ I AKTYWOWAĆ
WYŻSZE UCZUCIA, ABY ODZYSKAĆ ZDROWIE



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Krzysztof Nierodziński
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Nierodziński
TŁUMACZENIE: Piotr Lewiński

Wydanie I
Białystok 2023
ISBN 978-83-8301-149-3

Tytuł oryginału: *Die Urquelle der Glückseligkeit*

Die Urquelle der Glückseligkeit.
Wie wir durch unser Bewusstsein Hochgefühle aktivieren können
by Ulrich Warnke, Florian Warnke
© 2021 by Arkana
a division of Penguin Random House Verlagsgruppe GmbH, München, Germany

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2022
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Wprowadzenie: Społeczeństwo wyobcowane wobec życia 9

Część I

Jesteśmy istotami obdarzonymi umysłem i duszą 17

Szczęście nie jest szczęśliwością 19

Bez wiedzy jesteśmy pionkiem w grze interesów 25

Szczęśliwość w dawnych tradycjach 29

Drzewo poznania 33

Schrödinger a brahmany 36

Stan wyjściowy naszego umysłu i duszy 39

Co się dzieje w mózgu? 41

Świadomość jako narzędzie

rozpoznawania informacji 45

Jak umysł i dusza formują rzeczywistość 49

Wola duszy wyraża się jako motywacja 51

Umysł i dusza są powiązane

energetycznie i informacyjnie 52

Życie z myślami i dzięki myślom 55

Siła myśli 57

Czy myśli powstają w głowie czy gdzie indziej? 58

„Ja”, myślenie i instancje jaźni 61

Niezwykłość memów 68

| | |
|---|-----|
| <i>Anioły, tulpy i egregory – kształtowanie rzeczywistości z pomocą myśli</i> | 73 |
| <i>Rozdzielenie myślącego i myśli</i> | 80 |
| <i>Rzeczywistość ja-jestem</i> | 84 |
| <i>Rozum nie jest środkiem transformacji „ja”</i> | 88 |
| <i>Zewnętrzny i wewnętrzny system umysłu</i> | 90 |
| Atraktory wpływania na rzeczywistość | 95 |
| <i>Duchowość</i> | 95 |
| <i>Uważność</i> | 96 |
| <i>Intuicja</i> | 98 |
| <i>Oczekiwania i założenia</i> | 100 |
| <i>Filtry i iluzje</i> | 101 |
| Materia a nasze doświadczanie czasoprzestrzeni | 107 |
| <i>Przemiana poprzez oddzielenie i doświadczanie kontrastu</i> | 111 |
| <i>Porządek w przestrzeni i czasie</i> | 113 |
| <i>Podróże w czasie</i> | 116 |
| Świadomość a poszerzenie percepcji | 121 |
| | |
| Część II | |
| Człowiek jako żywy układ kwantowy | 125 |
| | |
| My jako twórcy rzeczywistości | 127 |
| Nieznajomość pojęć | 133 |
| Żyjemy, mając fałszywe wyobrażenia | 143 |
| Mózg kwantowy | 153 |
| <i>Wpływ umysłu na elektrony</i> | 155 |
| <i>Żywa próżnia jako zjednoczone praźródło wszystkiego</i> | 165 |
| <i>Rola świadomości w fizycznym wszechświecie</i> | 175 |

| | |
|---|-----|
| <i>Global Consciousness Project</i> (GCP, Projekt Globalnej Świadomości) | 177 |
| Osobliwości fizyki kwantowej | 183 |
| <i>Konfiguracja eksperymentu wpływa na wynik</i> | 193 |
| <i>Przejście od możliwości do rzeczywistości</i> | 194 |
| <i>Jakie są konsekwencje efektu obserwatora?</i> | 198 |
| <i>Proces manifestacji</i> | 208 |
| Metafizyka i doświadczenia z perspektywy mistycznej | 215 |
| <i>Umysł formujący jako twórca różnorodności</i> | 218 |
| <i>Podstawa „ja” i jaźni</i> | 221 |
| <i>Materia pochodzenia umysłowego</i> | 222 |
| <i>Najważniejsza jest czysta wiara.</i> | 226 |

Część III

| | |
|---|-----|
| Doświadczenie całości i jedności | 231 |
| Całość prowadzi do szczęśliwości | 233 |
| Fizyka kwantowa udowadnia aspekt jedności i całości | 245 |
| Matryca | 249 |
| <i>Rozdzielenie i jego uchYLENIE</i> | 250 |
| <i>Wyciszenie iluzorycznego „ja”</i> | 254 |
| <i>Umysł jedności (Bóg) żyje</i> <i>poprzez swoje dzieła stworzenia</i> | 257 |
| <i>Osobliwe prawo we wszechświecie</i> | 260 |
| Głębokie zrozumienie prowadzi do zjednoczenia | 265 |
| Głębokie doświadczenie duchowe – enteogen | 271 |
| Nowe światy dzięki izolacji od codzienności | 275 |
| Skuteczność wiary jako pewności „posiadania” | 281 |
| <i>Rozwiązanie wszystkich zagadek kwantowych:</i> <i>zasada sprzężenia zwrotnego</i> | 282 |
| <i>Usunięcie „luki” między wirtualnym a rzeczywistym</i> | 290 |

| | |
|---|-----|
| Jak szybko osiągamy nasze cele | 295 |
| <i>Włączenie rzeczywistości transformacji</i> | 301 |
| <i>Tajemnica „wewnętrznego ognia”</i> | 304 |
| Doświadczenia duchowe | 313 |

Część IV

| | |
|--|-----|
| Natura nigdy nas nie oszukuje | 323 |
|--|-----|

| | |
|---|-----|
| Odnalezienie sensu życia w naturze | 325 |
| <i>Natura funkcjonuje zgodnie z prawami</i> | 327 |
| <i>Czym jest więź z naturą?</i> | 329 |
| <i>Wyobcowanie wobec natury</i> <i>zamiast jej doświadczenia</i> | 331 |
| <i>Natura jest konieczna dla zdrowia</i> | 333 |
| Paradoksalna rola człowieka jako obserwatora w naturze | 337 |
| Atrakcyjność natury | 341 |
| <i>Natura „manipuluje” nami pozytywnie</i> <i>poprzez wysyłanie informacji</i> | 342 |
| <i>Przebywanie wśród holistycznej natury</i> | 344 |
| <i>„Podróż duszy” na łonie natury</i> | 350 |

| | |
|-------------------------------|-----|
| Podsumowanie | 355 |
|-------------------------------|-----|

| | |
|------------------------|-----|
| Bibliografia | 357 |
| Przypisy | 371 |

Wprowadzenie: Społeczeństwo wyobcowane wobec życia

Poszukiwanie prażródła szczęśliwości staje się odkrywaniem nas samych. Nie jesteśmy wprawdzie pierwszym pokoleniem, które wyrusza na te poszukiwania, dzieje się tak oczywiście już od tysięcy lat. My, ludzie współcześni, jesteśmy jednak uprzywilejowani. Osobliwością naszych czasów jest mianowicie to, że tradycyjne pisma, które zawierały wskazówki, jak odnaleźć szczęśliwość, dopiero teraz możemy właściwie interpretować. Przyczyną tego jest dyscyplina naukowa zwana *filozofią kwantową*, która otwiera przed nami nieznane wcześniej bramy zrozumienia.

Napisaliśmy tę książkę, aby mogła stymulować myślenie o nowych treściach, a przez to – jak wszystkie poprzednie „książki Warnkego” na temat filozofii kwantowej – posłużyć jako przygotowanie do zmiany paradygmatu. Ten nowy sposób myślenia wynika z tego, że przemiana nie jest możliwa dla każdego z nas, póki dzięki poznaniu nie będziemy w stanie rozwinąć w sobie głębokiej wiary.

Ta coraz bardziej konieczna zmiana paradygmatu wpisuje się w trend przejścia od redukcjonizmu do holizmu. Redukcjonizm pozostaje metodą nauki od mniej więcej 250 lat: świat jest rozkładany na coraz mniejsze fragmenty. Holizm zaś jest podejściem, które występowało w ludzkim myśleniu już tysiące lat przed Chrystusem, do którego jednak dzisiaj w pewnym szaleństwie hipertrofii nie chcemy już się uciekać. Zmienia się to jednak od dłuższego

czasu. Stopniowo zdajemy sobie sprawę, że nasza dotychczasowa wiodąca zasada rozwoju społeczeństwa zawodzi. Konserwatywna nauka nie dysponuje wystarczającą wiedzą. Wszystko to, co umożliwi jej powstanie, a mianowicie świadomość, jest z niej kategorycznie wykluczane.

Przedstawimy wiarygodne modele, nad którymi można rozmyślać w dosłownym tego słowa znaczeniu. Modele zazwyczaj prezentuje się tak, jakby opisywały *istniejącą rzeczywistość*, tak też postąpimy w tym przypadku. Nasze modele nie zostały jednak dowiedzione. Jesteśmy jednak w dobrym towarzystwie, bo prawie wszystko, co nauka nam wyjaśnia, to tylko modele.

• • •

Czym jest szczęśliwość? Czy jest to ostateczne poczucie szczęścia? Nie – to znacznie więcej. Nie jest to uczucie lecz stan, który pojawia się nieomal automatycznie dzięki poznaniu. Jest to najwyższa forma wyrazu natury ludzkiej. Zostanie to opisane w tej książce. Ale jak można odnaleźć szczęśliwość? Pytanie to prowadzi nas w rzeczywistości wprost do tego, czym jest nasza prawdziwa natura – do naszej jaźni.

Dla uzyskania tego poznania wykorzystujemy trzy filary. Po pierwsze, dzisiejsze wyniki naukowe w dziedzinie fizyki kwantowej. Po drugie, ponieważ nauki przyrodnicze wykazują ogromne niedostatki w problematyce umysłu i duszy, zwrócimy się ku najdłużej istniejącym doktrynom, które niegdyś także nazywano nauką: do duchowych tradycji rejonu Himalajów, w szczególności świętych ksiąg Wed, do których odnosili się też fizycy Erwin Schrödinger (1887-1961), Niels Bohr (1885-1962) oraz Werner Heisenberg (1901-1976). Ściśle wiążą się z tym sekretne treści alchemii. Obie nauki, wedanta i alchemia, są historycznie spokrewnione; która z nich jest dawniejsza, nie sposób już

dzisiaj stwierdzić. Trzecim filarem naszych rozważań będą nasze najbardziej osobiste indywidualne doświadczenia, oderwane od wszystkich sugestii otoczenia; bardziej realne i prawdziwe aniżeli wszystko, co przedstawia nam się jako „prawdę”. Ale uwzględniamy także rozmaite doświadczenia ludzi godnych zaufania, na przykład C. G. Junga (1875-1961) oraz szeregu znanych fizyków i pionierów badań, którzy opisują swoje przeżycia.

Te trzy filary razem wzięte dają logiczny i nowy obraz, którego jak dotąd nie znaleźliśmy nigdzie w takiej postaci, w jakiej go dalej zaprezentujemy. Centralne miejsce zajmują tu określone informacje, które tylko dzięki świadomości pojawiają się jako poznanie, z którymi możemy się identyfikować jako ludzie poszukujący. Ta, jak ją tu nazywamy, *ścieżka poznania* prowadząca do rzeczywistości dzięki zdolności twórczej, jest drogą ogromnie fascynującą i ważną dla naszego indywidualnego rozwoju, a także dla rozwoju społeczeństwa, dostępną dla każdego z nas.

• • •

Dlaczego społeczeństwo potrzebuje tej nowej perspektywy? W imię „postępu” obrało ono drogę pełną niedociągnięć, która poszczególnych jego członków pozbawia wielu rzeczy. Życie większości ludzi ma do zaoferowania znacznie więcej niż to, czego na co dzień rutynowo doświadczają. Życie to nie tylko rozwój gospodarczy za wszelką cenę, prowadzenie interesów, imprezy towarzyskie, samochody i moda – czyli więcej niż te pierwszoplanowe tematy medialne atakujące nas ze wszystkich stron, za którymi stoją przeważnie interesy określonych grup. Oczywiście powinniśmy zadbać o to, by było nam jak najbardziej komfortowo, ale dziś to już nie my podejmujemy decyzje, w dużej mierze decydują o nas inni.

Przy tym cały system natury wygląda całkiem inaczej niż to sobie dzisiaj wyobrażamy. Żyjemy według fałszywych przesłanek.

Nauki przyrodnicze kierują nas zawsze tylko w jedną stronę – ku pokawałkowanemu światu fizycznemu. Życie jednak w żadnym razie nie ma charakteru czysto materialnego. Właśnie fizyka kwantowa odnajduje od wielu dziesięcioleci dominujący wszystko składnik umysłowego wpływu. Podsumowują to takie określenia jak *efekt obserwatora* czy *paradoks Zenona*. Niestety szerokie kręgi społeczeństwa prawie nic o tym nie wiedzą poza niezdefiniowanymi frazesami jak *przeskok kwantowy* czy *uzdrowianie kwantowe*, które są zresztą nieprawidłowo stosowane (uzdrowianie kwantami to nonsens).

Istnieją dowody, że niektórzy ludzie dawnych epok nawet dziesięć tysięcy lat przed naszą erą byli lepiej od nas zorientowani w temacie tych podstawowych filarów umysłowo-duchowego życia człowieka. Dlaczego ta pradawna ścisła i zrozumiała wiedza nie miałyby także dzisiaj być ponownie uwzględniana i wykorzystywana? Niewątpliwie urządzamy sobie życie według naszych myśli. A te wynikają przeważnie z tego, co przeżywamy i czego doświadczamy na co dzień. A jeśli ta zasada prowadzi nas w niewłaściwym kierunku, ponieważ nasze doświadczenia nie są *właściwe* dla naszego dalszego rozwoju?

W naszym społeczeństwie nauki przyrodnicze są zasadą przewodnią. Zwłaszcza dyscypliny, które odkrywają pewne aspekty człowieka, a więc fizyka, medycyna, a w coraz większym stopniu także psychologia, zdają się całkowicie na twierdzenia nauk przyrodniczych. A jeśli są one niekompletne, a nawet – jeśli chodzi o zagadnienie życia – wręcz błędne? W rzeczywistości nauka, jakiej się obecnie naucza w kategoriach czysto materialnych, jest w kluczowych obszarach niekompletna, a nawet oderwana od życia. Prowadzi to człowieka w fałszywym i szkodliwym kierunku i dezorientuje osoby o szerszych perspektywach. Jak wiadomo, na przykład nie wszystko, co jest technicznie wykonalne,

jest też dobre dla człowieka, natury i życia. Dlaczego więc to robimy? Dyscypliny przyrodnicze w znacznym stopniu zdegenerowały się do poziomu nauki na zamówienie; są w dużej mierze finansowane przez gospodarkę przemysłową. Tematyka umysłu i duszy jest z nich rygorystycznie wykluczana. Nie można na niej wystarczająco dużo zarobić. Wmawia nam się, ukierunkowując naszą uwagę za pomocą mediów, że świat znajduje się na zewnątrz nas. Związane z tym wrażenia zmysłowe i odpowiednie doznania kształtują nasz indywidualny umysł i strukturę duszy. W efekcie społeczną normą stało się poświęcanie myśl i uczuć *światu zewnętrznemu*. W ten sposób nasze reakcje są utrwalone w ściśle znormalizowanych ramach. Zostało tam już tylko niewiele miejsca dla intuicji języka duszy. Ale jesteśmy całkowicie w błędzie, jeśli sądzimy, że dzisiejsza specjalistyczna wiedza nauk przyrodniczych, która uznaje wyłącznie „zewnętrzność”, jest dla nas ważniejsza i bardziej znacząca niż doświadczenia z własnego życia wewnętrznego. Wszystkie doświadczenia, także dyscyplin przyrodniczych, są według twierdzeń nauki zawsze subiektywne, odbywają się jedynie w nas, świat zewnętrzny należy do struktury naszego umysłu i duszy.

Prawdziwej szczęśliwości można doświadczyć tylko wtedy, kiedy potrafimy powrócić tam, gdzie nasze źródło. Ogólnie rzecz biorąc, możemy zidentyfikować to źródło jako uniwersalną jedność. W dzień i w nocy żyjemy jednak nie w jedności, lecz w różnorodności. Wynika to z tego, że nasze „ja” jest bardzo dominujące. Pracuje ono z udziałem rozumu. Rozum analizuje, osądza i ocenia. Oznacza to rozdzielanie, separację, fragmentację.

Musimy znaleźć drogę, która doprowadzi nas z powrotem do jedności, ilekroć tego zechcemy i będziemy potrzebować. Nie jest to takie proste, jak próbują nas przekonywać niektórzy rzekomi eksperci. Dlaczego?

Z jednej strony wynika to stąd, że my – kierując się nauką i interesami gospodarczymi – coraz bardziej oddzielamy się od jedności, która nas stworzyła. Poprzez kolejne podziały pogłębia się niebezpieczny brak harmonii, co dotyka ostatecznie znacznej części całego społeczeństwa: dominuje wówczas brak pokory i wzajemnego szacunku oraz prostackie samozadowolenie. Z drugiej strony niewiele osób wie, czym jest istota życia i jak je zoptymalizować.

Istnieje jednak warte starań życie za kulisami pozorów: opanowanie i wzięcie w posiadanie pola jedności nazywanego we wszystkich tradycjach *polem miłości i szczęśliwości*. Ale przyzwyczajenia i uwarunkowania w społeczeństwie, które przez wiele pokoleń było masowo fałszywie kształtowane, ogromnie utrudniają rozpoznanie tego pola. Konsekwencją miłości jest zawsze zjednoczenie. W obecnej epoce jednak termin miłość bywa nadużywany. Oznacza on dziś raczej namiętność, która zakłada znaczny stopień egoizmu. Ego szuka szybkiej i powierzchownej satysfakcji, a tym samym ukrywa to, co rzeczywiście piękne.



Lepszą drogą dla nas, ludzi, jest to, co przedstawimy w tej książce. Natura wyposażyła nas w zdolność myślenia. Myślenie to przetwarzanie informacji. Aby rozpoznać informacje jako takie, mamy świadomość. Świadomość odpowiada – bez jakichkolwiek wyjątków – za wszystko, co istnieje. Bez niej nie wiedzielibyśmy niczego, wszystko byłoby puste, nie docierałyby już do nas żadne informacje. Jednak świadomość jest konieczna nie tylko do rozpoznawania informacji, lecz także do celowego ich przetwarzania – nazywa się to procesem umysłowym. Dlatego świadomość pociąga za sobą zawsze pojawienie się umysłu.

Naszym celem jest opanowanie naszego jednostronnie ukształtowanego indywidualnego umysłu, a przez to przemiana uwarunkowanego nawykowego charakteru naszej osobowości.

Istnieje uniwersalna mistyczna filozofia, równie naturalna jak życie i równie stara jak człowiek. Wszyscy mistycy mówili w sposób wiarygodny o intensywnych doświadczeniach świata wewnętrznego, który zapewnia nam znacznie więcej dobrego samopoczucia, radości i „zachwytu”, niż może kiedykolwiek dostarczyć świat rzekomo zewnętrzny.

Wspomnieliśmy, że dawne tradycje zawsze mówią o polu bezwarunkowej miłości. Dlaczego mielibyśmy odrzucać tradycje? W tradycyjnej alchemii zakodowano pewne instrukcje, musimy je tylko odczytać. Służy to przejściu od powszechnej ignorancji bez żadnych intuicyjnych odczuć do mistycznej transcendencji i błogiej rzeczywistości. Tutaj dusza raduje się w najprawdziwszym znaczeniu tego słowa.

• • •

Wszyscy zostaliśmy ukształtowani przez wzorce myślowe naszej współczesności. Wynikają one z norm społecznych, które mogą być zupełnie fałszywe: wpojeń z okresu dzieciństwa, narzucanych, czyli zewnętrznie kontrolowanych potrzeb, rozproszenia spowodowanego koniecznością zarabiania pieniędzy, a wreszcie nawyków, które często są niczym innym jak wynikiem wygody.

Do tego dochodzi jeszcze to, że nasza ukierunkowana na badanie świata zewnętrznego nauka rzekomo nie może pokazać nam naturalnej rzeczywistości jedności umysłu, duszy i ciała. Nie potrafi też przybliżyć żadnego przenikającego umysłu mistycznego uniwersum. Wręcz przeciwnie: nauka szczydzi się tym, że pomija wszelkie momenty związane z umysłem i duszą. A przy tym

to właśnie ona je wykorzystuje. Bo przecież bez aktywności umysłu i duszy w ogóle nie byłoby nauki.

Zło spowodowane przez samooszukiwanie się jest dziś szeroko rozpowszechnione i coraz bardziej narasta. Natura jest przy tym spychana na boczny tor, co jeszcze pogarsza całą sytuację. Mamy tylko dwie możliwości: albo zmienimy nasze wyobrażenia i założenia, albo pozostaniemy ustawicznie sfrustrowani, ponieważ otoczenie nie zachowuje się tak, jak by to było konieczne dla naszego dobra. Ponadto dokładnie czujemy, że musi istnieć coś więcej niż życiowa rutyna, nie wiemy jednak, gdzie tego szukać.

W naszej książce pokażemy krok po kroku, jakie są prawidłowości naszego życia i co można z nimi zrobić. Kiedy już zrozumiemy i zapamiętamy wiedzę, którą stopniowo tu przedstawiamy, to codzienny myśliciel w nas pozostający w określonym stanie świadomości, który szczegółowo później opiszemy, przeskoczy dzięki nowej perspektywie do myślenia zorientowanego na cel, aby urzeczywistnić szczęśliwość. Chodzi o pole jedności, które istnieje w każdym z nas. Naszym celem jest świadome jego odnalezienie. Część pierwsza książki opisuje aktorów tego procesu. Część druga wprowadza mechanizmy aktywności. Część trzecia wskazuje cel, który należy osiągnąć. Część czwarta, autorstwa Floriana Warnke, wyjaśnia, dlaczego więź z naturą w ogóle umożliwia osiągnięcie tego celu.

Rzekł Jezus: „Kto szuka, niech nie ustaje w poszukiwaniu, aż znajdzie. A jeśli znajdzie, zadrży. Jeśli zadrży, będzie zdumiony i będzie panował nad Petnią”.

Ewangelia Tomasza, Logia 2¹

(przekład A. Dembska, W. Myszor)

Życie z myślami i dzięki myślom

Do myśli jesteśmy przyzwyczajeni. Prawie nikt się nie zdziwi, gdy ktoś powie: „mamy myśli”. Mówimy tak tylko dlatego, że tak to postrzegamy. Przy tym nie tylko mamy myśli, ale też zasadniczo w pewnym zakresie *jesteśmy naszymi myślami*. Gdybyśmy nie byli myślami, nie byłoby „nas”. Każdy z nas żyje dzięki własnym myślom. Każda myśl jest wyrazem „ja”. I odwrotnie, nasze „ja” jest zbiorem myśli dotyczących nas samych. Tworzą one nasz świat.

Chociaż wszystko obraca się wokół nich, prawie nikt nie pyta: Dlaczego mamy myśli? Skąd się one biorą? Jak na nas wpływają? Jak można nimi kierować?

Są to bardzo ważne pytania w ramach kierowania naszą rzeczywistością. Albowiem jak powiedziano, myśli kreują zarówno nasze „ja”, jak też świat wokół nas. Każde myślenie musi być zrobione przez coś, co jednak samo nie może być stworzone przez myślenie. Wyzwalaczem myślenia jest przyjęcie zrozumienia rzeczywistości przez naszą jaźń. Nauki fizyczne uważają natomiast, że wszystko jest efektem procesów fizycznych. Pokażemy, że ta perspektywa nie jest sprzeczna z naszym intuicyjnym pojmowaniem, jeśli tylko także w fizyce dopuścimy właściwość niezależności od przestrzeni i czasu, a zatem od materii. Pokażemy to w części drugiej naszej książki.

Chociaż uważamy, że panujemy nad naszymi myślami, jest dokładnie odwrotnie – to one panują nad nami. Kiedy uświadomimy sobie, kto jest sprawcą naszych myśli, otrzymamy szansę

umyślnego kierowania ich przepływem. A przynajmniej podejmujemy wtedy decyzję, czy przyjąć je i myśleć dalej, czy też pozwolić im przepłynąć bez zwracania na nie uwagi.

Czym zatem są myśli? Postrzegamy za pomocą uwagi, co się dzieje w nas i wokół nas, są to zdefiniowane już informacje. Percepcje te są przez nas przetwarzane w myślenie. Jednostkę tematyczną, którą spójnie myślimy, nazywamy *myślą*, a wiele jednostek tematycznych to *myśli*. Myśli są pod względem treści równie zróżnicowane i liczne jak te jednostki tematyczne. Każde przetworzenie postrzeganej jednostki tematycznej daje nowe myśli, które z kolei produkują kolejne – w niekończącej się sekwencji.

Myśli opierają się na pojęciach i słowach. Myślimy w naszym języku ojczystym. Jeśli przebywamy za granicą i opanujemy tamtejszy język, możemy też myśleć w języku obcym. Pojęcia i słowa są nośnikami zarówno treści umysłowych, jak i emocjonalnych. Dlatego myśli są zawsze jednym i drugim: intelektualnie umysłowe i zabarwione uczuciowo, co przywołuje emocje. Oprócz komunikacji werbalnej istnieje też niewerbalna, obie opierają się na myślach.

W myślach możemy doświadczać największej możliwej wolności i indywidualności. Myśli mogą działać uzdrawiająco, ale też poważnie zaszkodzić ciału. Mogą pojawiać się przypadkowo po sobie albo być uporządkowane i ukierunkowane na osiągnięcie celu. Mogą być czystą logiką, być zorientowane na rzekomą rzeczywistość fizyczną bądź też mieć charakter wizjonerski, być pełne fantazji albo występować jako urojenia. Ale – i to odegra jeszcze rolę – mogą wyzwalać i nieść ze sobą dużo emocji. Emocje są następstwem uczuć oraz doznań i, jak powiedziano, wpływają na materię naszego ciała, kiedy na przykład śmiejemy się lub płacemy.

Myśli kierują naszym życiem. Określają, jak żyjemy, co robimy albo czego nie robimy. Determinują też, co wypowiadamy.

Wszystkie myśli zostają najpierw sformułowane w myślach. Już mówienie – jako precyzyjnie kierowane działanie nerwów i mięśni, aby wdychane i wydychane cząsteczki powietrza uformować w dźwięczne strumienie oddechu, które następnie wytworzą samogłoski i spółgłoski – stanowi dowód na to, że myśli kierują materią naszego ciała. Mogą to robić bezpośrednio dzięki woli i motywacji bądź też pośrednio dzięki ingerującym uczuciom i doznaniom.

Siła myśli

Myśli determinują też naszą towarzyską aurę. Jest ona ważna w kontaktach społecznych. To, czym emanujemy, zostanie nam oddane dzięki sprzężeniu zwrotnemu. Jeśli uśmiechniesz się do kogoś, odbierzesz także całkiem nieświadomy często uśmiech. Tak powstaje sympatia. Sympatie i inne emocje są w dużej mierze kontrolowane przez nasze nastawienie psychiczne. Ta zasada sprzężenia zwrotnego sięga aż do podstawowego świata kwantów.

Jeśli przyswajamy jakąś myśl, stając się jej świadomym, to pozwalamy energetycznym wzorom wrażeń, wartości i wiedzy wejść w określone rezonanse, co sprowadza się do pewnego efektu. Odpowiedni nastrój emocjonalny, chwilowe odczucie, ciekawość, aktualna wiedza – wszystko to ma ogromny wpływ na wybór rezonansu.

Myśl jest już przecież rezultatem, który został nie tylko stworzony przez myślenie, ale też uchwycony. Ponownie decydującym czynnikiem jest rezonans. Jeśli zmieniamy myśli, to zmieniają się też nasze uczucia i odwrotnie, jeśli zmieniają się uczucia, natychmiast tworzymy inne myśli.

Czy myśli powstają w głowie czy gdzie indziej?

Jak już wspominaliśmy, myśli mogą najwyraźniej powstawać także w przypadku dużej utraty masy mózgowej przez człowieka. Już w 1980 roku Roger Lewin opublikował artykuł o prowokującym tytule brzmiącym w przekładzie na język polski *Czy mózg jest rzeczywiście konieczny?* Omówił w nim wyniki badań neurologa Johna Lobera z Uniwersytetu Sheffield w Londynie zamieszczone w renomowanym czasopiśmie *Science*²¹. Chociaż u chorych na wodogłowie pozostaje zaledwie pięć procent masy mózgowej, u połowy badanych iloraz inteligencji wynosił powyżej 100, a u dwóch mężczyzn przekraczał nawet 126. Profesor anatomii Patrick David Wall z University College w Londynie zgodził się z tym: „Literatura medyczna pełna jest podobnych doniesień, a sięgają one daleko w przeszłość... Jak mamy to wyjaśnić?”²².

Ponadto okazało się tymczasem, że zjawisko *terminalnej jasności umysłu* rzeczywiście istnieje. Rzecz w tym, że pacjenci z chorobą Alzheimera w ostatnim stadium, a więc z prawie całkowicie zniszczoną tkanką neuronową, na krótko przed śmiercią mogą mieć wyraziste wspomnienia i jasno sformułowane wypowiedzi.

Już w 1975 roku Eccles zwracał uwagę, że świadomość nadal istnieje nawet wtedy, gdy usunięta zostanie duża część kory mózgowej. Wywnioskował stąd, że świadomość istnieje poza mózgiem i jest niezależna od przestrzeni i czasu²³. W 1982 roku wraz ze swoim równie sławnym kolegą Karlem Popperem (1902-1994) opublikował on ostatecznie stwierdzenie: „Samoświadomy umysł musi być pojmowany jako coś odrębnego od mózgu”²⁴.

Biorąc pod uwagę wyżej opisane zjawisko myśli „bez funkcji mózgowych”, niektórzy naukowcy wychodzą z założenia, że mózg istnieje właściwie tylko po to, aby przemycać informacje do ciała fizycznego, przy czym materia mózgu służy jako filtr

informacyjny. Mózg potrzebuje do tego znacznej ilości energii: stanowi on wprawdzie tylko dwa procent masy ciała, odpowiada jednak za 20 procent podstawowego metabolizmu energetycznego u dorosłych, a nawet 50 procent u noworodków.

Myśli służą też wspomnianiu, a więc pamięci. Jednak ani ich powstawanie, ani dokładna funkcja nie są dziś znane. Wszystkie dotychczasowe teorie i hipotezy, które skupiają się jedynie na materii mózgu, okazały się niepowodzeniem. Dobrze wiadomo, że podczas myślenia mogą powstawać silniejsze połączenia, a nawet nowe komórki nerwowe, więc sieć neuronalna ulega wtedy wzmocnieniu, nie rozwiązuje to jednak fundamentalnego problemu rozpoznawania i przetwarzania informacji ani nie odpowiada na pytanie, w jaki sposób coś niematerialnego – wszak myśli należą do sfery mentalnej – może wpływać na istniejącą materię lub tworzyć nową.

„Ja” , myślenie i instancje jaźni

Kiedy mówimy „snuję myśli”, wychodzimy z założenia, że nasze „ja” jest ich źródłem. Z drugiej strony możemy postulować, że w znacznej mierze ono *jest* myślami. Jakie dowody możemy przytoczyć na poparcie tej tezy?

Osobliwe jest to, że najwyraźniej myśli może obserwować jakaś inna instancja niż „ja”. W przeciwnym razie jakże mógłbym oceniać własne myśli jako dobre lub złe, nadawać im sens i znaczenie? A jeśli źródłem myśli jest moje „ja”, to kto bawi się moimi myślami? Kto je przechowuje i gdzie znajduje się ich magazyn? Kto ma do niego dostęp?

Wszystkie te pytania mają sens. Wskazuje na to sformułowane przez francuskiego filozofa René Descartesa (1596-1650) stwierdzenie „myślę, więc jestem”. Nasze istnienie jest myśleniem. Nie pozwala to jednak odpowiedzieć na typowe pytanie w stylu: co było pierwsze, jajko czy kura? Czy to myśli stworzyły „ja”, czy też „ja” powołuje do życia myśli? W zestawieniu z istnieniem memów, o których będzie dalej mowa, oraz wnioskami z części trzeciej naszej książki daje to bardzo ważne pytanie.

Faktem jest, że tylko poprzez postrzeganie i myślenie wiemy o sobie i rozpoznajemy siebie. Ale chociaż postrzeganie i myślenie są wrodzone, „ja” powstaje dopiero około trzeciego roku życia dziecka. A jednak jako człowiek istnieliśmy już wcześniej. Można stąd wnioskować, że zasadniczo „ja” nie jest odpowiedzialne

za tworzenie myśli. Należałoby raczej wyjść z założenia, że przed naszym „ja” aktywna już jest jakaś inna inteligencja, która podtrzymuje myślenie i myśli. Następnie „ja” przejmuje tę zasadę, że tak powiem, na zasadzie licencji i w ten sposób kształtuje swoje istnienie.

A oto inny problem. Podczas snu aktywność płatów czołowych mózgu jest w znacznej mierze wyciszona. Płaty te uważane są za siedlisko naszego „ja”. Znaczy to, że gdy śpię, moje „ja” jest wyciszone. Wprowadziliśmy jednak kartezjański aksjomat: „myślę, więc jestem”. Możemy zatem założyć, że moje „ja” jest myślami. Kiedy więc „ja” śpi, nie powinno już być żadnych myśli. To jednak nie może być prawdą, bo kiedy śpię i mam marzenia sennie, zalewa mnie wielka ilość myśli. Także na podstawie tego faktu należy więc wnioskować, że to jakaś inna instancja tworzy dla nas myśli i zestawia je w obrazy, co jako marzenie sennie prowadzi do całkiem realnie odczuwanych zdarzeń.

A jednak niezależnie od tego, czy jestem w stanie jawy czy śnię, moje „ja” pozostaje moim „ja”. I to tak dokładnie, że we śnie normalnie nie jestem w stanie zauważyć, że ono właśnie przeżywa sny. Jedyną ciekawostką jest to, że w snach często widzę siebie jako aktora, co w życiu codziennym zdarza się niezwykle rzadko.

Sny pochłaniają nas tak całkowicie, że nie jesteśmy już w stanie rozróżnić, czy śnimy, czy też przeżywamy normalną codzienność. Obudzenie się przypomina przekręcenie przełącznika. Przełączamy się z jednego świata na drugi. Dopiero po przebudzeniu się zauważamy iluzoryczny charakter rzeczywistości marzeń sennych. Za dnia możemy rozmawiać o świecie snów tak, jakbyśmy obejrzeli film. Ale kto albo co umieściło moje „ja” we śnie? Nawet mózg, który odgrywa dużą rolę w przełączaniu snów, musi zostać odpowiednio zaprogramowany, nim przełączanie zacznie funkcjonować. Jak to wszystko może się dziać?

Czy nie może być tak, że zgodnie z relacjami kiedy przechodzimy od naszego życia do śmierci, to jeszcze raz budzimy się jakby ze snu i stwierdzamy, że całe nasze życie także było złudzeniem? Czy poczucie iluzji zależy od tego, na jakim stopniu hierarchii akurat się znajdujemy? Czy po śmierci osiągamy wyższą rzeczywistość? Czy istnieją jeszcze inne wyższe rzeczywistości, a po doświadczeniu tego wyższego stopnia rzeczywistości nie tylko nasze życie, ale również wszechświat przeżywamy jako iluzję?

W naszym modelu, w którym instancje jaźni odgrywają ważną rolę, jest to całkiem możliwe. Model ten mówi: w nas i dla nas działają trzy instancje jaźni uporządkowane hierarchicznie. Te instancje jaźni są przyczyną nas jako „ja”.

1. Nasze „ja” ma swoje identyczne odbicie lustrzane, które nazywamy *zwykłą jaźnią*. Wszystkiego, czego doświadcza „ja”, doświadcza też zwykła jaźń. Służy ona za magazyn wszystkich zdarzeń z bieżącego życia „ja”. Kiedy przeżywamy wspomnienia i doświadczenia, aktywujemy rezerwuar zwykłej jaźni. Przypomina to korzystanie z „chmury” internetowej.
2. Ponadto istnieje *wyższa jaźń* jako magazyn wszystkich informacji uzyskanych podczas wszystkich doświadczeń dotychczasowych wcieleń danej jednostki. Wyższa, to znaczy stojąca wyżej w hierarchii niż zwykła jaźń.
3. I wreszcie ponad wszystkim stoi *prawdziwa jaźń*. Jest to magazyn informacji dla całej ewolucji, dla wszystkich inteligentnych istot żywych przyrody i wszechświata.

Wszystkie trzy poziomy są więc uporządkowane hierarchicznie. Każdy poziom wyższy jest informowany o zdarzeniach przez odpowiednie poziomy niższe. Funkcjonuje to nienagannie, ponieważ dla każdego coraz wyższego poziomu pojemność magazynu coraz bardziej rośnie. Natomiast świadome przywoływanie

informacji z wyższego poziomu jest z tego powodu ograniczone ilościowo. Życie na Ziemi nie może być blokowane przez nadmiar informacji z wcześniejszych żywotów, aby pozostawiało miejsce dla nowych doświadczeń. Jako skuteczna bariera w tym celu służy mózg żywego organizmu, filtruje on napływające informacje.

Niemniej instancje jaźni są zawsze obecne. Wiadomo przecież, że nasze „ja” przetwarza tylko do pięciu procent świadomych informacji, ale 95 procent nieświadomych informacji przyporządkowane nadrzędnym instancjom jaźni pozostaje ustawicznie aktywne. Po zakończeniu życia ziemskiego, co równa się wyłączeniu mózgu jako bariery, możemy jako indywidualne istoty ludzkie przejść wszystkie nadrzędne poziomy hierarchii i przywołać odpowiednie informacje. Na tym poziomie, na którym znajduje się akurat indywidualna istota, może ona wykorzystać zawsze istniejącą strukturę mocy i tworzenia, którą dokładniej objaśnimy w części drugiej naszej książki.

• • •

Już Schrödinger wiedział, że: „Ja – ja w najszerszym znaczeniu tego słowa, to znaczy każda świadomie myśląca umysłowa istota, która określa się lub odczuwa jako »ja« – jest osobą, o ile taka w ogóle istnieje, która kieruje »ruchem atomów« w zgodzie z prawami natury”. Następnie odniósł się on do liczącej, jak powiedziano, ponad 2600 lat nauki upaniszad: „Osobista jaźń równa jest wszechobecnej, wszechobejmującej wiecznej jaźni”²⁵.

Ponieważ instancje jaźni są ściśle powiązane z tym, co nazywamy duszą, „ja” jest po części odwzorowaniem duszy przez myśli tych instancji jaźni. Dlaczego one to robią? Dokonują projekcji „ja” z siebie, aby w czterowymiarowym świecie fizycznym zgromadzić doświadczenia, których same ze swojego

ponadczasoprzestrzennego źródła nigdy nie mogłyby poczynić. Ten model hierarchii myśli obejmuje cały ten świat.

Wszystkie działające poziomy, a więc „ja” oraz instancje jaźni, wykorzystują tryb świadomości jako narzędzie przelączania informacji. Powstają przez to wszystkie myśli. Stają się one pomysłami. Wola z ogniskiem uwagi kieruje myślami. Myśli konstruują plan. Plan prowadzi pomysły do celu stworzenia. Spełnienie planu daje celowość. Ta logika obowiązuje od najmniejszego do największego.

Świat „ja” jest przeżywany – jak tego wszyscy doświadczamy – bez żadnej świadomej wiedzy o tym, skąd pierwotnie pochodzi nasze człowieczeństwo. Daje nam to swobodę gromadzenia nowych doświadczeń bez obciążających warunków wstępnych. Tymczasem, jak już powiedzieliśmy, udowodniono ponad wszelką wątpliwość, że ludzie, których aktywność mózgową w sposób mierzalny wygasła, a więc nie wykazują już żadnego „ja”, czyli zgodnie z naszą obecną definicją są martwi, mogą jednak mieć logiczne i zabarwione uczuciowo myśli²⁶. Uwolnieni od „ja”, stali się zwykłą jaźnią. O tym, jak daleko i kiedy można odwiedzić inne poziomy, nie sposób wnosić na podstawie doniesień o stanach z pogranicza śmieci.

Z tego modelu można wyprowadzić następujący wniosek: w naszych codziennych doświadczeniach musimy liczyć się z co najmniej jeszcze jedną, oprócz naszego „ja”, ważną instancją decydującą, która wnosi ze sobą zdolność tworzenia myśli. Jeśli chcemy w sposób w miarę zadowalający odpowiedzieć na wiele wyżej postawionych pytań, potrzebujemy innego, nowego modelu tworzenia i odczytywania myśli, który wykracza poza obowiązującą dzisiaj wersję: „myśli powstają w naszej głowie”.

Co przez to rozumiemy? Ogólnie można stwierdzić, że znaczenie chmury informacyjnej jakiejś myśli powstaje w wyniku

aktywnej interakcji „ja”, mózgu, ciała, otoczenia i – to coś nowego – z drugiej strony swego rodzaju „chmury danych”, a więc opisanego nośnika danych zwykłej jaźni, przy udziale innych instancji jaźni. Ten nośnik danych jest według tego modelu ściśle związany z tym, co generalnie opisuje się jako duszę.

• • •

Podsumujmy dla porządku: na pierwszym planie stoją opisane instancje jaźni, które istnieją wszędzie i zawsze niezależnie od materii ciała, a więc także od przestrzeni i czasu. Natomiast „ja” jest instancją wyuczoną w obecnym życiu. Odnosi się ono do świata materialnego z jego wymiarem przestrzennym i czasowym. „Ja” jako myśl jest reprezentowane jeden do jednego, ponieważ stale odzwierciedla dla zwykłej jaźni wszystkie napływające informacje. Instancje jaźni rejestrują informacje z naszego codziennego życia, a więc przestrzeni i czasu, choć nie istnieją w tej czasoprzestrzeni. Myślenie „ja” jest jednak związane z programowaniem przeszłości (doświadczenia, uwarunkowania).

Osobliwość tych instancji jaźni polega więc na tym, że wprowadzają wszystkie informacje z czasu i przestrzeni, same jednak działają poza czasem i przestrzenią. Oznacza to, że informacje te można przywołać w każdym miejscu i o każdym czasie. Dlatego myślący może dowolnie powrócić do dzieciństwa. Przypomina to komputer z dostępem do internetu. W tym miejscu i w tym czasie wprowadzam informacje i mogę je w dowolnym czasie i z prawie dowolnego miejsca ponownie odczytać.

I jeszcze pewien aspekt: postrzeganie i myślenie są wrodzone. Percepcje są też uczuciami. Wszystko, co jest wrodzone, istnieje już, nim zostanie „użyte” przez nowonarodzoną ludzką istotę. To, co wrodzone – jak uczucia (wrażenia), wspomnienia, przedstawienia, intuicja, wyobrażenia, inspiracja i zdolność do czynności

umysłowych – jest przechowywane w *świecie instancji jaźni*, do którego należy też dusza. Treści tego *świata pośredniego* mogą zostać przywołane i wykorzystane przez istotę. Kolejności tych czynności jest następująca:

1. zastosowanie świadomości/podświadomości;
2. postrzeżenie informacji (rozpoznanie sygnału);
3. nadanie sensu i znaczenia;
4. motywacja (nieświadoma) i wola (świadoma);
5. manifestacja, tworzenie;
6. ocena i porównanie;
7. przeżycie i doświadczenie;
8. wiedza i poznanie.

W momencie, kiedy uznajemy coś za prawdziwe, doświadczamy tego jako rzeczywistości. Nie chodzi tu o samo zdarzenie, które właśnie miało miejsce, lecz o myśli, które wraz z nadaniem sensu i znaczenia oceniają to zdarzenie. Wierzmy w to, co odczuwamy jako prawdziwe. To, w co wierzymy, staje się rzeczywistością. Nie gra przy tym roli, czy informacji rzeczywiście odpowiada absolutna prawda, a zdarzeniu – prawdziwa rzeczywistość. Nawet czysta fantazja może być postrzegana jako prawdziwa, a przez to urzeczywistniana, a wtedy staje się doświadczeniem.

Ocenianie nie kończy się na uznaniu „prawdziwości”, to tylko potwierdza informację jako taką. Ale prawdziwe informacje warto są tego, by przetworzyć je w doświadczenie, do którego można uzyskać dostęp w dowolnym momencie. Informacja sama w sobie nie ma żadnych cech, nie jest nawet dobra ani zła. Są to atrybuty, nadawane dla porządku przez ludzi. W myślach odbywa się więc odpowiednia dalsza ocena, która opiera się na naszym systemie wartości. Wartości zależą od wielu doświadczeń i wcześniejszych czynników procesu uczenia się: rodziców, nauczycieli, krewnych

i przyjaciół, społeczeństwa i kultury, przeżytych upokorzeń i wyróżnień, sugestii, wpojeń i wielu innych. Wartości te zmieniają się w różnych epokach.

Niezwykłość memów

Zachowania stadne są w przyrodzie szeroko rozpowszechnione. Znamy ławice ryb, stada ptaków, roje pszczoł czy motyli. Ogromna ławica ryb zmienia swoją orientację w sposób całkowicie spójny, ciała wszystkich ryb przyjmują w ciągu bardzo krótkiej chwili ten sam kierunek w przestrzeni. Podobne zjawisko obserwujemy w stadzie szpaków. Pytanie brzmi: na jakich informacjach się to opiera? Nie ma tam żadnego przywódcy. Przekazywanie sygnału od jednego osobnika do sąsiedniego wymagałoby zbyt wiele czasu koniecznego na przewodzenie nerwowe dla percepcji, zmian, reakcji. Gdyby grały tu rolę zbliżone do hormonów substancje zapachowe, przenoszenie drogą dyfuzji trwałoby jeszcze dłużej. Występuje oczywiście zarówno pobudzenie nerwowe, jak i przenoszenie substancji, ale te procesy nie mają nic wspólnego z niewiarygodnie precyzyjną spójnością zachowania pojedynczych stworzeń. W rzeczywistości, jak dotąd, nauka nie potrafi wyjaśnić tego zachowania. W związku z tym wykorzystuje się niekonwencjonalne modele wyjaśniające: zachowanie stadne polega na rozwoju struktury energetyczno-informacyjnej.

Owszem – i także ludzie wykazują zachowania stadne. W swojej przynależności grupowej tworzą podobne struktury energetyczno-informacyjne. Pewien niezwykle pomysł polega na tym, że struktury te są porównywalne do żywego stworzenia, które się usamodzielnia, a następnie przejmuje kontrolę nad synchronizacją grupy. Stworzenie to istnieje kosztem energii

informacyjnej swoich członków i zwolenników, przez co wymusza kierowanie i stabilizację. Mówimy wówczas o zorganizowanym społeczeństwie.

Dla przypadku elektronów taki pomysł opublikował już kilkadziesiąt lat temu zmarły w Londynie amerykański fizyk kwantowy i filozof David Bohm (1917-1992), w pewnym okresie współpracujący z Albertem Einsteinem na Uniwersytecie Princeton w New Jersey. Zaproponował on, że kwanty są posłuszne tak zwanej fali pilotującej. dzięki niej wszystko jest związane ze wszystkim, a ona sama rejestruje natychmiast, kiedy i gdzie coś się wydarzy. Według Bohma zna ona wszystkie warunki wszechświata i odpowiednio kieruje wszystkimi cząstkami. Fale pilotujące organizują „podjednostki”, źródło aktywności informującej i twórczej. Intencje są skutkami aktywności fali pilotującej, które przeprowadzają potencjał, a więc możliwość, w realność, w naszą rzeczywistość. Mówił on już w tym kontekście o uniwersalnie istniejącym aktywnym polu kwantowo-informacyjnym, które ostatecznie jest przełączane przez „konieczność”²⁷. Bohm był także przekonany, że kompleksowość i niepodzielność wszystko kontroluje. Nazwał to „*holo-movement*” i porównywał ten „ukryty porządek” do hologramu, w którym wszystkie części składowe są jednocześnie „sfałdowane” jako całościowa struktura²⁸.

Bohm dla lepszego zrozumienia wykorzystuje obraz wirów na rzecze. Wydają się nam one oddzielnymi jednostkami, które można zobaczyć, zlokalizować i zmierzyć. Ale tak naprawdę składają się one z tworzywa, które przez nie przepływa. Wciąż nowe masy wody kreują pewną formę, wzorec z superpozycji i interferencji, zawsze w tym samym miejscu, a potem przepływają dalej. Rzeka jest ruchem całościowym (*holo-movement*), który przez wszystko przepływa, ale też determinuje wszystkie formy. Formy, które

widzimy w naszym świecie, są realizacjami ukrytego porządku. Rzeka jest jak świadomość.

To niezwykle interesujący pomysł. Koncepcja wszechświata jako działającego umysłowo-informacyjnie hologramu pobrzmiewa już w dawnych tradycjach. W tych wywodach Bohma daje się zauważyć, że bardzo podziwiał on indyjskiego filozofa i teozofa Jiddu Krishnamurtiego (1895-1986), był też zresztą współzałożycielem szkoły Krishnamurtiego w Brockwood Park w Anglii.

• • •

Wróćmy jednak do zachowań stadnych. Powody, dla których żywe stworzenia podporządkowują się presji grupy, są oczywiste: wspólne poglądy, wspólne cele, wspólny język, to wszystko i wiele innych rzeczy ułatwia interakcje społeczne.

Jeśli chodzi o współczesne społeczeństwo ludzkie, często działają też czyste grupy interesu. Gospodarka, polityka, media, jak telewizja i internet, tworzą potężną sieć ukierunkowanej na osiągnięcie określonych celów informacji i światowej telekomunikacji, które działają też jako manipulatory. W myślach tworzymy, także pod wpływem manipulatorów, obrazy z „substancji mentalnej”. Przez substancję mentalną rozumiemy kompleksy informacyjne. W zależności od tego, co wiemy, w co wierzymy, co sobie wyobrażamy, łączymy kompleksy informacyjne w wyobrażenia. Te myślowe wyobrażenia mogą przybierać bardzo realne formy i są zasilane przez częste używanie, przez co wysuwają się na pierwszy plan. Każdy z nas zna to aż za dobrze. Tak powstają idee, ideologie, mody, trendy, etykiety, style, religie, światopoglądy, kultury i wiele innych rzeczy.

Brytyjski biolog ewolucyjny Richard Dawkins już w 1976 roku nazwał takie stworzone przez człowieka obrazy informacyjne *memami*. Jest to sztuczny wyraz, etymologicznie wzorowany na

angielskim słowie *gene* („gen”). Budzi też skojarzenia z kilkoma innymi, jak greckie *mimēisthai* („naśladować”), francuskim *même* („taki sam”) czy łacińskim *memor* („pamiętanie”). Obecnie tworzenie memów jest uznawane za dyscyplinę naukową i wykładane na uniwersytetach²⁹.

Cechą charakterystyczną memów jest to, że są przenoszono z człowieka na człowieka niczym wirus. W przeciwieństwie do genetyki memetyka (kontaminacja słów *memory* i genetyka) rozgrywa się w „świecie głowy” w sposób wpływający na życie. Najważniejsze u memów jest to, że mogą prowadzić własne życie jako specyficzne energetyczno-informacyjne struktury i rozwijać strategie, które skłaniają ich „gospodarza” do dalszego rozprzestrzeniania memu. Każdy człowiek i każde społeczeństwo posiada własną pulę memów.

Memy wpływają na zachowanie „zainfekowanego” gospodarza, aby następnie znacząco kształtować i regulować nasze zdrowie, zachowanie i życie kulturalne. Memy zawsze wpływały na nasz umysł i naszą kulturę, tak jak ukierunkowana selekcja naturalna przyczyniała się do modelowania naszego ciała. Dzięki światowym mediom wpływ ten jest obecnie znacznie głębszy niż kiedykolwiek wcześniej.

Właśnie wyjaśniliśmy, że myśli tworzą niezależne struktury energetyczno-informacyjne. Wcześniej wspominaliśmy już, że generują one efekt siły. Siły zależą od kryjących się za nimi energii. W koncepcji memów nowe jest to, że wszystko – każdą rzecz, a także każdy wyobrażony przez nas byt – możemy odpowiednio naładować energetycznie, nawet naszą własną duszę. Zrozumiałe jest więc, że izraelsko-amerykański badacz biomedyczny Itzhak Bentov obwieścił, iż także nasze „ja” z jego psychiką stanowi mentalne wyobrażenie – a więc mem – wyższej jaźni³⁰. Dlaczego nie jest to wcale takie nieprawdopodobne?



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Polecamy:



Dr Ulrich Warnke – urodzony w 1945 roku, studiował biologię, fizykę, geografię i pedagogikę. Przez wiele lat pracował jako wykładowca akademicki w dziedzinie biomedycyny, biofizyki, medycyny środowiskowej, psychologii fizjologicznej i psychosomatyki, biologii prewencyjnej i bioniki. Od 1969 roku zajmuje się badaniami w zakresie wpływu drgań i pól elektromagnetycznych, w tym światła, na organizmy.



Florian Warnke – urodzony w 1972 roku, studiował ogrodnictwo w Erfurcie, gdzie uzyskał dyplom inżyniera. Zajmuje się ogrodnictwem i architekturą krajobrazu ze szczególnym uwzględnieniem fizjologii metabolicznej roślin, mikrobiologii gleby oraz wpływu roślin na psychikę.

Radykalne wybaczenie to niezmiennie prawo kosmiczne oparte na uniwersalnej sieci filozofii kwantowej – to jest prawdziwa szczęśliwość. A według zasady bioniki, właśnie ten wyjątkowy stan emocjonalny jest potężnym przełącznikiem wpływającym na zdrowie, procesy starzenia i samopoczucie.

Dr Ulrich Warnke odszyfrowuje i opisuje, jak to działa. W autorskim planie szczęśliwości przedstawia jego podstawowe prawa. Wyjaśnia również, w jaki sposób stany najwyższego szczęścia można wywołać mentalnie w ukierunkowany sposób, aby aktywować enzymy, hormony i neuroprzekazniki, a choroby dezaktywować. Natomiast Florian Warnke pokazuje, jak ważna jest natura w budzeniu w nas tego błęgiego stanu. Uczucia szczęścia i niezniszczalnego zdrowia są teraz (wstępnie) zaprogramowane.

Poznaj kod do programu szczęśliwości

Patroni:



Cena: 69,60 zł

ISBN: 978-83-8301-149-3

